

Dziś pożegnamy wybitnego prawnika

Barbara Sadłowska

Iustitia Omnibus – sprawiedliwość dla wszystkich, oznacza postulat, że aby stała się sprawiedliwość, proces musi być rzetelny, a przepisy i zasady przestrzegane – mówił adwokat Eugeniusz Michałek, podczas rozprawy apelacyjnej Mikołaja K., skazanego na 25 lat za zamordowanie 18-letniej Justyny z Wolsztyna. Jego proces miał charakter poszlakowy. – Skala wątpliwości w tej sprawie jest przeogromna. Gdyby przyjąć, że łańcuch poszlak nie jest w sposób nierozwalny zamknięty, czy pozwala to przypisać oskarżonemu zbrodnię zabójstwa? Czy ten wyrok, w tej materii dowodowej i w tym kształcie uzasadnienia, może się utrzymać?

Jeszcze nie tak dawno, w marcu, adwokat Eugeniusz Michałek wypowiadał te słowa przed poznańskim sądem. Dziś prawnicy Wielkopolski, o godz. 12.30, pożegnają go na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

– Ceniliśmy w nim odwagę, nie bał się trudnych spraw – mówi Andrzej Reichelt, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu i przyjaciel zmarłego. Na początku lat osiemdziesiątych Eugeniusz Michałek bronił byłych dygnitarzy partyjnych; w stanie wojennym – działaczy opozycji. Jego nazwisko pojawiało się przy okazji najbardziej kontrowersyjnych procesów następnych dekad. To on bronił ministra, który miał udusić kolegę po zabawie andrzejkowej.

– Wojciech Krolopp: to nie był łatwy proces – wspomina Andrzej Reichelt. – Był wówczas krytykowany z każdej strony.

Z niekiedy już pożytkłych dokumentów ORA można dowiedzieć się, że Eugeniusz Michałek w 1970 roku ukończył Wydział Filologii Klasycznej UAM. Zainteresował się wtedy prawem rzymskim. W 1975 roku zdał egzamin sędziowski. Cztery lata później – adwokacki. W maju 1979 roku złożył ślubowanie i został adwokatem.

– Lubił sprawy karne. Chociaż zajmował się również cywilnymi, jego pasją było prawo karne – mówi Andrzej Reichelt, który przez przeszło dziesięć lat



FOT. ARCHIWUM

Mecenas Eugeniusz Michałek

dzielił pokój z Eugeniuszem Michałkiem w Zespole Adwokackim nr 14. – Mnóstwo czasu spędzaliśmy razem. Trzy razy w tygodniu dyżury, wspólne obiady i długie rozmowy wieczorne – wspomina A. Reichelt.

W 1985 roku, mecenas Michałek zastąpił dr. Edwarda Szwedka w szkoleniu aplikantów adwokackich w zakresie prawa karnego. Kształcił i egzaminował pokolenia młodych adwokatów przez prawie 30 lat. Andrzej Reichelt nie wyklucza, że wyszkolił nawet tysiąc prawników. – On ich nie uczył prawa, tylko adwokackiego fachu. Nie widzę nikogo, kto by tak prowadził szkolenia dla młodych ludzi, z taką pasją – uważa Andrzej Reichelt.

Eugeniusz Michałek już nie wystąpi w sądzie, zaskakując łańciskimi cytatami. Nie przyjdzie na jutrzejsze ślubowanie 130 młodych adwokatów, których wyszkolił. Nie przywoła refleksji według Pascala, że człowiek to słaba trzcina i to właśnie adwokat pomaga się prostować nawet najbardziej przygiętym, czasem złamanym trzcinom... Zmarł w minioną sobotę w wieku 66 lat. Pokonała go choroba, z którą walczył przez dwa lata – nie przerywając pracy i szkolenia aplikantów. – Z jego odejściem kończy się pewna epoka. Coś się skończyło i adwokatura wielkopolska już nie będzie taka sama – kończy mecenas Reichelt.